GŁOS NARODU

NR. 417. — ROK XXVI. | KRAKÓW, NIEDZIELA DNIA 27. SIERPNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po ·60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 13.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

„Warunek“.

Znany memoryał p. Erazma Piltza, wysłany ze Szwajcaryi do przywódcy „kadetów“ rosyjskich, p. Milukowa, krytykował surowo projekt autonomii Polski, zredagowany przez p. Kokoszkina z ramienia partyi kadeckiej. W związku z tym memoryałem odbyła się w Moskwie, jak donosi „Echo Polskie“, konferencya stronnictwa kadeckiego, na której omawiano sprawę polską. Nim streścimy jej obrady, należy przypomnieć historyę stosunku kadetów do sprawy polskiej.

Zaistniał ten stosunek jeszcze w r. 1905. Na obradach moskiewskich, między „ziemcami“ i kadetami, wyszła się kontrowersya w pojmowaniu kwestyi polskiej przez te odłamy. Podczas gdy „ziemcy“ byli za zupełnem odłączeniem Królestwa od Rosyi i za przyznaniem mu niezależności państwowej — ze względu, iż Królestwo jest dla Rosyi tylko ciężarem — kadeci byli za „autonomią“ i nawet opracowali stosowny projekt. Jest on identyczny z tym, na który odpowiedział właśnie p. Erazm Piltz.

Królestwo, według tego projektu, jest nieodłączną częścią państwa rosyjskiego, chociaż zarządza swemi sprawami **wewnętrznemi** na podstawie osobnego ustawodawstwa. Ogólno państwowe sprawy natomiast podlegają w Królestwie rosyjskim prawom i **władzy rosyjskich organów**. Są to: sprawy dworu cesarskiego i cerkwi prawosławnej, sprawy zagraniczne, siła zbrojna lądowa i morska, wogóle obrona kraju włącznie z przepisami o kontyngencie rekruta, następnie cła, akcyzy, system monetarny, pożyczki państwowe, nadzór administracyjny nad urzędnikami rosyjskimi, którzy **pracują w Królestwie**. Wszystkie te przedmioty należą do działalności administracyi rosyjskiej i są też normowane przez **rosyjskie ustawodawstwo**.

Osobną grupę stanowią sprawy, któremi zarządza państwo rosyjskie, ale które należą do **ustawodawstwa Królestwa Polskiego**. Są to: sądownictwo, szkolnictwo, poczta, telegraf, telefon, koleje żelazne, miary i wagi, ustawodawstwo cywilne i karne, prawa autorskie, prawa obcych poddanych, prawa spółek i przedsiębiorstw kredytowych, wykonywanie wyroków sądowych, podatki na wydatki i wspólne itd.

Ustawodawstwo spoczywa w Sejmie polskim w Warszawie, ale żadna ustawa nie może obowiązywać bez zatwierdzenia cesarza i na odwrót, żadna ustawa nie może wejść w życie poza uchwałą Sejmu. Głosowanie do Sejmu musi być przynajmniej raz w rok zwołany przez cesarza, lecz namiestnik może otrzymać od cesarza upoważnienie, aby obrady zamykać, lub otwierać sesyę na nowo. Jeżeli sejm będzie rozwiązany ukazem cesarskim, nowy sejm ma zebrać się w ciągu trzech miesięcy. Kompetencya sejmu obejmuje sprawy Królestwa Polskiego, z wyjątkiem wymienionych wyżej, a podlegających ustawodawstwu ogólno-rosyjskiemu. Sejm uchwala ustawy administracyjne, podatki, pożyczki, obraduje nad budżetem, posłowie mają prawo interpelowania ministrów polskich, namiestnik ogłasza uchwały powzięte przez Sejm i zatwierdzone przez cesarza.

Projekt ten spotkał się, jak zaznaczyliśmy z ostrą krytyką p. Erazma Piltza, w której znalazły wyraz poglądy najumiarkowańszego kierunku wśród polityków polskich w Królestwie: przedewszystkiem partyi polityki realnej. P. Piltz stanął na stanowisku **państwowości polskiej**, nie zaś autonomii. Nad odpowiedzią jego toczyły się obecnie w Moskwie rozprawy kadeckie.

Treść ich jest ciekawa. Trzy alternatywy postawili kadeci. Pierwsza, to przegrana wojny przez Rosyę i dyktowanie warunków pokoju przez mocarstwa centralne. W takim razie, jak brzmi rezolucya, „partya nie może wpłynąć na rozstrzygnięcie sprawy polskiej“. Druga alternatywa, wprost przeciwna, brzmi: „Rosya, wraz z sojusznikami, podyktuje warunki pokoju mocarstwom centralnym. W takim razie „trzy części Polski, w jej granicach etnograficznych, jakie winny być określone przy dalszem rozpatrzeniu sprawy przez Centralny komitet partyi, winny być złączone w jedno samodzielne państwo z wyjścia na Morze Bałtyckie. Wreszcie przypadek trzeci: że wojna zakończy się nierozegraną. W takim razie będzie szło tylko o stosunek między Rosyą, a tą częścią Polski, która przed wojną wchodziła w skład imperyum. Wtedy „Rosya winna dać w Polsce szeroką autonomię, której punktem wyjścia ma być projekt, opracowany przez kadetów“.

Osobno zaś dodaje zjazd partyjny, że „dla istnienia Polski, jako państwa samodzielnego, **wymagalnem jest wspomniane w punkcie drugim zjednoczenie trzech części Polski w jedną całość**. Do życzenia Polaków, aby odbudować samodzielne państwo polskie, chociażby w **granicach Polski rosyjskiej, należy odnieść się negatywnie**“.

Zjazd motywował to stanowisko obszernie, z punktu widzenia interesów rosyjskich. „Po wojnie obecnej — powiedziano — Rosya ma prawo i obowiązek zapewnić narodowi swemu, który poniósł tyle ofiar i takie przeszedł wstrząśnienia, **pokój długotrwały i ustalony**, oraz usunąć wszystko co mogłoby w najbliższym czasie zakłócić pewność, oraz trwałość pokoju międzynarodowego“. Zaś „Niemcy i Austrya nie pogodzą się z ekonomicznem ciążeniem Polski pruskiej i austryackiej do państwa polskiego. To stworzy ognisko komplikacyj i starć międzynarodowych. Samodzielność tylko **części** Polski, stworzy w Europie równowagę niestałą, stale zagrażającą pokojowi międzynarodowemu, który może zostać zakłócony w chwili najbardziej dla Rosyi niedogodnej“. Dla tego „trzeba, aby zarówno rosyjscy jak zagraniczni Polacy zapamiętali sobie, że **możność odrodzenia po wojnie samodzielnego państwa polskiego zjawi się jedynie przez zjednoczenie wszystkich trzech części Polski**, po pokoju, którego warunki podyktuje mocarstwom centralnym Rosya i jej sojusznicy“. Bo „przy rozstrzyganiu kwestyj międzynarodowych nie można poddawać się wyłącznie nakazom serca lecz należy kierować się także zimnym rozsądkiem“...

Wobec tak sprecyzowanego stanowiska kadetów w chwili obecnej, traci na wartości ich polemika z wywodami p. Erazma Piltza. Wywody te odnosiły się bowiem zasadniczo do kwestyi **państwowości polskiej**, nie określały zaś granic przyszłej Polski. Tymczasem kadeci obecnie odrzucają **a limine** wszelką państwowość polską jeżeli nie spełni się warunek „złączenia wszystkich etnograficznych ziem polskich w jedną całość“. Temsamem dyskusya o ich projekcie jest **nieaktualną**, zanim nie rozstrzygnie się, która z przewidzianych przez nich alternatyw wejdzie w życie wraz z końcem wojny: kto będzie dyktował pokój, ewentualnie czy nikt go nie będzie mógł dyktować. Dodać tylko trzeba, że na wypadek „autonomiczny“, kadeci przy swym projekcie w zasadzie obstają, dopuszczając tylko niektóre drobne zmiany.

* * *

Rozprawy powyższe mają, jak widzimy charakter niemal wyłącznie — akademicki. Tymczasem pojawiła się, jak już czytelnikom wiadomo, enuncyacya o pewnych **praktycznych** celach: mianowicie wywiad „Gazety polskiej“ wychodzącej w Moskwie, z pos. Jarońskim, posłem do Dumy państwowej.

Pos. Jaroński domaga się, aby rząd rosyjski ogłosił teraz akt w którym byłby omówiony przyszły stosunek Polski do Rosyi. Koła polskie w Dumie i w Radzie państwa podały w swych memoryałach podstawy, jakie uważają za właściwe dla takiego aktu. Są: unia realna, wspólność tronu, obrony państwa, granicy celnej i polityki zagranicznej. Poza tem, wszystkie funkcye życia publicznego mają należeć do „samodzielnej w swem wewnętrznem życiu Polski“. Tymczasowy zarząd kraju, przed wejściem w życie konstytucyi, ma być oddany w ręce Polaków.

W sprawie tej zabrał głos „Kuryer warszawski“. Wywód jego zamieszczamy jako zasadniczy. „Kuryer Warszawski“ podaje wcałości streszczone wyżej w punktach zasadniczych postulaty Kół polskich i dodaje.

„Oświadczenie powyższe podajemy tu ze względów informacyjnych, jako odbicie teraźniejszej akcyi politycznej Polaków, będących jeszcze członkami Dumy rosyjskiej.

Zbyteczne byłoby wykazywać, że **formuła tam wystawiana nie odpowiada postulatom ogółu narodu, streszczającym się w dążeniu do pełnej niezależności**. Nie mniej przeto enuncyacya ta zasługuje na uwagę, jako wyraz ewolucyi opinii, **która już porzuciła ostatecznie dawną platformę autonomiczną**. Polacy działacze polityczni w Rosyi — oczywiście — nie mogli w danych warunkach posunąć się dalej, stają na punkcie pośrednim. Jeżeli celem enuncyacyi było tylko stwierdzenie tego faktu, można ją objektywnie przyjąć do wiadomości. Natomiast za **chybiony krok** trzeba uważać domaganie się publikacyi aktu państwowego w tym sensie, gdyż mogłoby to uchodzić za zamiar przesądzenia sprawy. Koło dumskie popada tu w błąd wspólny tym wszystkim, co nie widzą, że dla uczestników przewrotu europejskiego **konieczność jeszcze nie nastąpiła**.“

Opozycya węgierska.

Wiedeń, 25. sierpnia 1916.

Od chwili wybuchu wojny zapanowała w sejmie węgierskim taka zgodność zapatrywań i harmonia postępowania, że wierzyć się nie chciało, by w tym parlamencie który do niedawna był widownią burzliwych i namiętnych scen, istniały jeszcze partye opozycyjne. Praca ustawodawcza szła składnie, a stronnictwa prześcigały się z uznaniem gotowości do ofiar na rzecz państwa. W świeżej też pamięci pozostaje przebieg posiedzenia sejmu węgierskiego z dnia 5. lipca br., kiedy hrabia Tisza publicznie oświadczył, że i stronnictwom opozycyi ułatwi sposób bezpośredniego informowania się o stanie spraw politycznych, a co więcej utoruje im drogę do tronu, by mogły ujawnić swe zdanie. W udzieleniu tej obietnicy do jej spełnienia nie ubiegło wiele czasu. Mężowie zaufania opozycyi węgierskiej zjawili się na posłuchaniu u monarchy, konferowali też z ministrem spraw zagranicznych. I po tem wszystkiem przyszło do nagłego, niespodziewanego powrotu.

Na posiedzeniu środowem mężowie zaufania opozycyi węgierskiej po kolei oświadczyli, że misyę swoją składają, gdyż po tem, co zaszło, nie mogą przyjąć na siebie odpowiedzialności. Wybierają drogę jawnej krytyki przed forum sejmowem, w czem jednak nikt nie powinien dopatrzeć się zamiaru, aby opozycya miała dokonać jakiejkolwiek zmiany frontu wobec najdonioślejszej obecnie sprawy i sprawy solidarnego wytrwania w wojnie aż do osiągnięcia pokoju odpowiadającego godności narodowej.

Jeśli więc pod tym zasadniczym względem nie istnieje i nadal żadna różnica zdań między gabinetem hr. Tiszy a stronnictwami opozycyi, to przyjąć należy, że to „coś“, co skłoniło opozycyę do przejścia w opozycyę, nie odnosi się bezpośrednio do gabinetu węgierskiego. W tem przekonaniu umocnić może każdego i cały sposób postępowania hr. Tiszy wobec opozycyi.

Lecz, że o tem „czemś“ przywódcy opozycyi węgierskiej nie dali publicznego wyjaśnienia, pozostaje na razie tylko możność domysłów. Rozwiązać zagadkę w ten łatwy sposób, jak to uczynił jeden z dzienników wiedeńskich konstatując, że przywódcy opozycyi odegrali tanią komedyę, bo stracili zaufanie własnych stronnictw, nie wytrzymuje krytyki poważnej, nie licuje też z doniosłością sprawy. A już niesmak wywołuje artykuł drugiego dziennika wiedeńskiego, który zastrzegłby się co prawda, że nie myśli poniżać powagi takich mężów, jak Andrassy i Apponyi, na trzech szpaltach dworuje sobie z opozycyi węgierskiej, że gdy się zachciało obradować nocną porą, kiedy szanujący się obywatel spać powinien! Te płytkie dowcipy znajdą zapewne w Wiedniu wdzięcznych czytelników, w niczem jednak nie zmienia to faktu, że taki hr. Andrassy lub hr. Apponyi choćby nie zasiadał w sejmie, reprezentują i reprezentować będą pewien odłam bardzo poważnej opinii węgierskiej, z którą koła miarodajne liczyć się muszą.

Chcąc uchylić rąbka tajemnicy, jaka na razie otacza właściwe powody nowej taktyki opozycyi węgierskiej, należałoby zapewne pójść inną drogą. Przypatrzeć się przedewszystkiem należy interpelacyom zgłoszonym w sejmie węgierskim. Wszystkie one dotyczą spraw, za które odpowiedzialność spada nie na gabinet węgierski, lecz na ministra spraw zagranicznych. Nieobojętnym dla oryentacyi jest i wykrzyknik, jaki padł w sejmie węgierskim z ław skrajnej lewicy podczas mowy hr. Tiszy, występującego w obronie kierownictwa polityki zagranicznej. Z ław tych wołano: „niechaj baron Burian tu w sejmie się zjawi“. W końcu wspomnieć należy, o kilkakrotnych podróżach hr. Andrassy'ego do Berlina, wśród okoliczności, które tym podróżom nadały charakter niezwykły, które zwróciły na nie uwagę kół politycznych.

Tenor mów hr. Tiszy wskazuje również, że prezes gabinetu węgierskiego nie chciał pogłębić przepaści, jaka niespodziewanie rozdzieliła gabinet jego i opozycyę, [illegible]

Na przesłankach powyższych oprzeć będzie można co prawda tylko domysły, ale domysły nie ze wszystkiem nieprawdopodobne.

O środowem posiedzeniu sejmu węgierskiego zapisała kronika parlamentarna, że było ono najdłuższem z wszystkich dotychczasowych posiedzeń. Trwało od 10 przedpołudniem od 4 rano dnia następnego. Hrabia Tisza 12 razy głos zabierał. Dyskusya była bardzo poważna, nie przyszło do żadnych scen hałaśliwych, a przewodniczący nie miał powodu zrobić użytku z swej władzy dyscyplinarnej w formie przywoływania do porządku. Ława ministeryalna do końca posiedzenia nie wykazała żadnej luki, a na galeryi wytrwały do końca posiedzenia hrabiny Tisza, Andrassy i Karolyi. Protokół stenograficzny z tego pamiętnego posiedzenia obejmuje 16 arkuszy druku.

ag.

Listy z Królestwa.

(Korespondencya własna „Głosu Narodu“).

Kielce w sierpniu.

(Zanik religijności. — Zasługi X. biskupa Łosińskiego. — Katedra. — Napaści. — Aprowizacya).

Ze smutkiem podnieść należy coraz widoczniejszy u nas zanik poczucia religijności i obowiązków względem Boga. — Zarzut ten opiera się niestety na podstawie faktów bijących w oczy i w wysokim stopniu gorszących. Do tej klęski moralnej przyczyniają się bardzo wiele niektóre pisma publiczne, wydawane w duchu postępowym, za pomocą których załatwia się częstokroć porachunki osobiste nawet z duchowieństwem. Niepodległości pragnie każdy naród, pracy więc w tym kierunku niweczyć nam niewolno, ale niewolno nam także i obalać podstaw religii, która jest podwaliną moralną narodu.

Jedno z pism w Zagłębiu Dąbrowskiem donosi, że biskup dyecezyi Kieleckiej J. E. X. Augustyn Łosiński, z powodu ciężkiej choroby, ustąpił ze swojego stanowiska i że dyecezyą zarządza prałat X. Obuchowicz. Jest to kaczka dziennikarska. X. biskup Łosiński, pomimo długotrwałej choroby swojej (zapalenie nerek) ani na chwilę nie ustępował ze swojego wysokiego stanowiska. Obowiązki swoje pełnił i pełni bez pomocy. Zdrowie jego, polepszyło się do tego stopnia, że już w katedrze celebruje msze święte, udziela alumnom święceń kapłańskich i wizytuje parafie. J. E. X. biskup Łosiński, w czasie wojny, robi tyle dobrego, że społeczeństwo nie ma dlań dość słów uznania. W Komitecie Obywatelskim Ratunkowym zajmuje On pierwsze miejsce. Z kuchni swojej własnej wydaje biednym bezpłatnie po kilkaset obiadów dziennie, a co wtorek i środę, kapelan X. Franciszek Smik, ze składów biskupa wyznacza biednym produkty spożywcze i opał. — Na cele dobroczynne przeznacza także zapomogi pieniężne z własnej kieszeni. Celem powiększenia akcyi ratunkowej w rb. na wydzierżawionych polach z folwarku Czarnów, ks. biskup pozasiewał sporą ilość zboża, kartofli i warzywa.

Dzięki zabiegom i mrówczej pracy katedra również zyskała bardzo wiele. Jest gruntownie odrestaurowana i odnowiona. W nowych szatach przedstawia się obecnie wspaniale.

Proboszczem katedry mianowany został X. prałat Obuchowicz. W tych czasach otrzymał awans i czcigodny nasz kanonik X. Bogumił Czerkiewicz, magister św. teologii, człowiek zacny, uczynny i świątobliwy. X. biskup mianował go oficyałem i następcą swoim, z czego zadowolona jest cała dyecezya.

W jednym z pisemek socyalistycznych wychodzących incognito, jakiś złośliwy korespondent kielecki rzucił potwarz na ludzi zasłużonych. Spadła ona na magistrat tutejszy, prezydenta p. Kozłowicza i wielu innych, cieszących się zasłużoną dobrą opinią. Jest to oczywiście jakaś osobista uraza czy porachunki służbowe. Zarzuty czynione p. Kozłowiczowi i budowniczemu p. Pietrzykowskiemu są bezpodstawne. W korespondencyi dotknięta jest także i komenda obwodowa, której absolutnie nic zarzucić niemożna, chyba to tylko, że jest sprawiedliwą na punkcie różnych spekulacyi żywnościowych, za które winnych pociąga zawsze do surowej odpowiedzialności, czego dowodem jest osadzenie w więzieniu kilku żydów bogatych i ustosunkowanych.

Warunki życiowe w mieście stają się coraz lepsze, a to dzięki praktycznej gospodarce naszej aprowizacyi, która znając potrzeby miasta zabezpiecza go coraz więcej w produkty żywnościowe, sprzedając takowe wszystkim bez wyjątku po cenach kosztu. Wydział aprowizacyjny miasta pracuje bez przerwy i cieszy się ogólnem uznaniem. Pracują w nim ludzie poważni, uczciwi i fachowi. Na nową aprowizacyę miasta dziś już nikt nie narzeka.

W. A. G.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Dzieje żądania. — Liberali włoscy o kwestyi rzymskiej. — Journal gratuit. — Powołanie do wojska 11 biskupów francuskich).

Niejaki Lyoson w broszurze: „Etes-vous neutre devant le crime“? dowodził, że obecnie być neutralnym, znaczy tyle, co być współwinnym zbrodni(?!) ciążących na mocarstwach centralnych. I przeciwko Papieżowi, jak twierdzą N. Zür. Nachrichten, skrytą wojnę prowadzi czwórporozumienie, chcąc go wciągnąć do walki przeciwko centralnym cesarstwom, po których stronie — jak głoszą — niema słuszności i które ponoszą winę rozlewu krwi. (Kath. Salzbg KZtg 33).

We włoskiej prasie ciągle omawianą jest „kwestya rzymska“ i sprawa uczestnictwa Papieża na konferencyi pokojowej. Wytaczają dzienniki wszystkie możliwe argumenty pro i contra. Ciekawe są w tej sprawie wywody 2 liberałów: senatora Rolanda Ricci'ego w „Tribuna“ i Goffreda Bellonci'ego. Pierwszy zaznacza, że ponieważ Papiestwo w odniesieniu do Włoch nie wyszło z piusowskiem: „non possumus, non expedit“ itd. więc o pojednaniu z niem nie da się mówić. „Szacunek wobec katolicyzmu jako religii, ale niedowierzanie wobec politycznego watykanizmu“(!). Najlepszym dowodem na to, jak ze stanowiska włoskiego sądzić o polityce Papiestwa jest zajmowanie się bardzo gorliwie dzienników niemieckich kwestyą rzymską, niby łącznie ze sprawą uczestnictwa Papieża na kongresie, którą chcą połączyć, nie rozdzielić. „Tak jak się sprawy mają — kończy — nie mogą Włochy spokojnie patrzeć, żeby tam, gdzie będzie się radzić tylko o sprawach terytoryalnych i pozytywnie politycznych przedstawiciel Watykanu brał udział w debatach“. Zupełnie inaczej zapatruje się na omawianą kwestyę Goffredo Bellonci. Ten bez zastrzeżeń występuje za interwencyą Papieża, „który jest jedynym suwerenem zdolnym rzeczy tego świata osądzić z absolutną bezinteresownością... gdyż nie ma sam do obrony terytoryów ani korzyści gospodarczych“. Przeciwko uczestnictwu Papieża ze strony włoskiej — jak Bellonci wywodzi — przytacza się naczęściej te 2 argumenty: na nowo odżyje „kwestya rzymska“ i wzmocni się religia katolicka. Ależ właśnie „rozwój naszej religii wzmocniłby włoskość (Italienität w Köln. Kölin. Volksztg 660) i byłoby to tylko dobrem dla Kościoła i państwa, gdyby lud całą duszą brał udział w życiu religijnem. Dziwne wyznanie liberała. A co do kwestyi rzymskiej, czyż jeszcze ktoś dziś wierzy, że Papież za pomocą [illegible] chce odzyskać Rzym i prowincye? On „potęga duchowa, mający swe obszerne osady w Japonii i Ameryce [illegible] śmiałby jako duchowy książę wdawać się w walkę z Włochami i ich sprzymierzeńcami?“ Wielką kwestyę rozwiązanoby pomyślnie, gdyby zaraz z początku konferencyi działał w zgodnem porozumieniu i przedstawiciel Watykanu i Włoch; tylko — radzi — nie trzeba na [illegible] patrzeć — jak dotychczas pod ciasnym kątem widzenia, lecz Papieżowi utorować drogę do zgody. Stosunek Kościoła i państwa we Włoszech, nie jest — jak mniemie Bellonci — pomyślny, ale też to tak pozostać nie może i musi uledz zmianie. Prawo np. gwarancyjne ułożone „z polityczną genialnością“, jest zawsze zawisłe od partyi. „Czyż nie byłoby możliwem — pyta — ofiarować Papieżowi takich rękojmi, które on mógłby przyjąć? Czyż jest całkiem niemożliwem znaleźć jakąś formę złożenia się Kościoła i państwa zadowalniającą katolików,

którzy są w polityce szczerze konstytucyjnej nie monarchistami i pragną silnej, trwałej politycznej potęgi, która porządek utrzymuje i wolności strzeże i tradycyę ceni? Nie ma żadnego przeciwieństwa między państwem i Kościołem". Udział Papieża w konferencyi — zaznacza jeszcze raz — przyczyni się nawet do wzmocnienia międzynarodowego stanowiska Włoch.

Przed wojną jeszcze ukazała się w Paryżu cenna książka Msgr. H. Bolo: „Le pretre au XX siecle", na którą jednak jak się zdaje, mało zwrócono uwagi. A szkoda, bo rady, jakie Msgr. Bolo swym rodakom katolickim dawał, w czyn wprowadzone mogłyby niejedno zmienić w życiu Francyi. Spodziewać się można, że po wojnie katolicy francuscy znajdą i fundusze i ochotę na przeprowadzenie myśli miłującego swą ojczyznę kapłana. Stan socyalny i religijny „najstarszej córki Kościoła" — wywodzi — jest opłakany, trzeba dużo pracy i organizacyi na wzór katolików niemieckich, by zwolnić Kościół we Francyi z pętów nałożonych mu przez masonów. Jednym z najważniejszych ku temu sposobów jest założenie katolickiej prasy. Przez swe dzienniki a un sou, zyskali wrogowie Kościoła tylu zwolenników, przeciwstawić im trzeba katolickie „journal gratuit". Conditio sine qua non jest tu współpraca duchowieństwa. W tym nowym dzienniku — radzi — w 4 rubrykach trzeba będzie codzień pisać o 4 kwestyach: masonach, socyalizmie, szkolnictwie i podatkach. Przyszły „Journal gratuit" ma więc codzień zwracać uwagę czytelników na masonię, która deprawuje armię, świat urzędniczy, robotnika i rodzinę. Lud francuski już i tak zaczyna poznawać, że dość tyranii „braci". W miejsce socyalizmu oświecać robotnika który nieraz ginie z głodu, podczas gdy prowodyrzy socyalistyczni żyją bez troski w pałacach i zamkach, niech się też dowiaduje o tyranii „czerwonych syndykatów". Dość już i tyranii masonów w szkolnictwie. Ludowi narzucono w r. 1881/2 prawa znoszące naukę religii a zaprowadzające w szkołach ludowych jakąś „świecką moralność". Dziecko, jak dowiadujemy się z takiego podręcznika (Resumo d'instruction morale et civique a l'usage des ecoles) musi uczyć się o armii, o stopniach wojskowych itd., o Bogu tylko ma tam jedno zdanie: „Bóg jest dla wierzących istotą najwyższą". Nauczyciel francuski jest najczęściej ajentem loży, „który zabija w sercach dzieci wiarę, moralność i miłość ojczyzny".

Zadaniem „Journal gratuit" będzie też, zwracanie uwagi na związek przyczynowy zachodzący między nauczaniem szkolnem, państwowem, a występkami młodzieży; przez to nakłoni ludność do walki z tyranią masońską w szkolnictwie.

Minister Rocques powołał do wojska 11 biskupów należących do rocznika 1867. Jednego tylko z powołanych przeznaczono do służby sanitarnej, zresztą do służby z bronią w ręku. Na prośbę Papieża zaniesioną do rządu republiki za pośrednictwem króla Alfonsa hiszpańskiego, by wezwanych biskupów przeznaczono przynajmniej do duszpasterzowania w polu, odpowiedział Poincare, że „wobec prawa są wszyscy obywatele równi". (Allg. Rundschau nr. 39). Pesm.

W sprawie cukru.

Otrzymujemy list następującej treści: Do dyskusyi w niestety zbyt aktualnej dziś sprawie cukrowej chcę dorzucić kilka uwag. — We wszystkich notatkach i artykułach dziennikarskich rozchodzi się o stwierdzenie, kto jest winowajcą braku cukru w Krakowie. — Korespondencya z Wiednia zamieszczona w wieczornem wydaniu „Głosu Narodu" z dnia 25 bm. traktuje tę sprawę sine ira et studio, a zauważyć należy, że zarząd miasta ma wszystkie środki w swem ręku, aby winowajcę dokładnie wykryć. — Jedno z tutejszych pism, które utrzymuje, że cukru jest podostatkiem w Krakowie, podaje liczby statystyczne, z których wynika: 1) że w lipcu przybyło 52 wagony cukru do miasta, 2) że magistrat wydał 165 tysięcy kart cukrowych, czyli 16½ wagona, że wydał dodatkowych kart na 12 wagonów i certyfikatów dla kawiarń i zakładów na 6 wagonów, razem przeto 34½ wagona, reszta zaś t. j. 17½ wagona, zdaniem tego dziennika, ulatnia się z Krakowa przez sprzedaż do Galicyi, po za granice kraju i dostawy do fabryk cukierków. Nie wchodzę w ścisłość cyfr podanych, muszę zauważyć, że autor zapomniał zupełnie o kartach i certyfikatach wydawanych przez starostwa w Krakowie, Podgórzu i w Wieliczce, dla ludności wiejskiej najbliższych okolic Krakowa. — Wprawdzie przez „druty" nie puszczają więcej, jak 2 kg. na osobę, ale to już stanowi wielką ilość, przytem znaczna ludność dwudziestu kilku gmin wiejskich w obrębie twierdzy (prócz wielkiego Krakowa) nie przechodzi wcale przez druty. — Prócz tego kupcy tutejsi posiadają karty cukrowe z Wieliczki, Brzeska, Bochni etc., na które cukier wydawać muszą, bo karta opiewa na „Galicyę". — Rzecz tą podnoszono na jednej z konferencyi w Izbie Handlowo-Przemysłowej, a obecny tamże zastępca prezydenta miasta p. Majewski przyrzekł, że przy sposobności się tą sprawą zajmie, że dotąd mimo upływu przeszło 3 miesięcy nic w tym kierunku się nie zmieniło, jest dowodem, że widocznie nic zmienić się nie dało. — O tem, żeby cukier, który wwozi się do twierdzy mógł być wywożony nie ma mowy, bo na najmniejszą ilość trzeba pozwolenia intendantury twierdzy, a intendantura zasadniczo takich pozwoleń nie wydaje. — Byłby tedy możliwym tylko wywóz, żeby wagonami adresowanymi do Krakowa hurtownicy dysponowali przed nadejściem tychże, i przekartowywali takowe. — Czy takie manipulacye się dzieją i czy są możliwe wyjaśnić może tylko Zarząd stacyi kolejowej. Tenże Zarząd obowiązany jest dać dokładne wyjaśnienie co do ilości i czasu nadeszłych wagonów, co do adresatów, dla których były przeznaczone, i co do faktów, czy kto i dokąd z Krakowa cukier wysyłał — a to zarządowi miasta wystarczy żądanie komisarzowi twierdzy. — Zauważyć przytem należy, że dokładny obraz można będzie mieć tylko wtedy, gdy się dane za cały czas od wprowadzenia kart cukrowych do końca sierpnia zestawi. — Jeżeli się podaje poszczególne cyfry np. karty wydane na 2 tygodnie, certyfikaty na 2 miesiące i przypływ wagonów, to z takich różnorodnych liczb można zestawić obraz jaki komu będzie potrzebny. — Spodziewać się wreszcie należało, że powołane czynniki zechcą zająć się takiem dokładnem zestawieniem, czego z upragnieniem oczekują ci, których niesprawiedliwe zarzuty ciężko dotykają. — O ile się dowiaduję tutejsze „Cukrowe biuro rozdzielcze" zdecydowało się pod wpływem konferencyi niedawno w Izbie handlowej odbytej, na zaproszenie przedstawicieli magistratu i starostwa do współdziałania w akcyi rozdzielczej. — Decyzyę tę powitać należy nader sympatycznie.

Dr H. Szarski.

Składki z powodu uchwał Rady miejskiej.

W dalszym ciągu otrzymujemy następujące datki:

W zupełnej solidarności z wystąpieniem „Głosu Narodu" oraz artykułem „Echa Przemyskiego" p. t. „Gdzie wstyd?" i w uczuciu współwiny jako obywatel tego kraju, że na czoło narodu dostali się, którzy tak pojmują cel pracy obywatelskiej jak członkowie prezydyum Rady m. Krakowa, pozwalam sobie przesłać K. B. K. z przeznaczeniem dla głodnych kwotę 50 K. Dr Stanisław Bądzyński prof. uniw. lwowskiego.

Kazimierz Skrochowski w myśl artykułu „Gdzie wstyd" na ręce K. B. K. dla głodnej Litwy 10 K.

Personal Spółki rolniczo-handl. „Miarka" w Brzesku, na ręce K. B. K. dla Litwy 7 K. Z powodu artykułu „Gdzie wstyd" złożyli na K. B. K. Dr P. Stanawski 4 K. Inżynier Józef Skałka 6 K.

Jako wyraz uznania za artykuły „Gdzie wstyd" i „Rozróżnia", przesyłamy na cele K. B. K. 30 K. Zarząd miejscowego Komitetu ratunkowego w Suchej, X. Dr Kołodziej, Dr Spannbauer i K. Krupka.

Solidaryzując się z wywodami zacnych obywateli m. Krakowa na temat artykułu „Gdzie wstyd", składają na K. B. K. 10 K: Dr L. K. i H. K. kierownik szkoły w Porębie (Śl. austr.). Dr J. Kudas st. lekarz pow. na K. B. K. 10 K. Jan Kosiba z Gorlic przysyła na K. B. K. 6 K 82 h., zebrane między bezdomnymi miasta Gorlic.

Jan i Jadwiga Szawłowscy z Kamionki Strum. na K. B. K. 10 K.

Poczta polowa przyniosła nam wczoraj z frontu bojowego list. X. Ant. Wesierskiego kapelana wojskowego i 25 K dla K. B. K. oraz 25 K na sieroty polskie.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w niedzielę św. Józefa i Eulalii. Jutro w poniedziałek św. Augustyna i Aleksandra.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 min. 48; zachód przypada o godzinie 7 min. 33. — Długość dnia godzin 13 min. 45.

Kraków, dnia 27 sierpnia 1916.

Ciężkie warunki gospodarcze, drożyzna wynikająca we wszelkich dziedzinach i utrudniony dowóz, odkrywają nasze wady i braki, skazują na nadrobienie zaniedbań jako jedyny i najpewniejszy środek dla pozbycia się zależności od obcego handlu i przemysłu. Kraj nasz rolniczy naśmiało stać się może własnym spichlerzem, znakomite role dostarczyć mogą potrzebnych nam jarzyn, obejdziemy się bez obcej kapusty kiszonej, dostarczanej nam dawniej masowo w beczkach z Moraw, będziemy mieli wyborną swoją z własnych plantacyj i znakomicie urządzonej fabryki, tuż poza rogatkami Krakowa. Do tej sprawy powrócimy; pozatem powstać mają wzorne tucznie nierogacizny i gęsi, kierowane rodzimą sprężystą ręką. Zapewne użyje się masy odpadków kuchennych, która bezużytecznie zapełniały doły kanałowe i śmietniki, bo smutna rzeczywistość uczy nas praktyczności, każe naśladować Niemców, których recepta przeciw wygłodzeniu staje się bardzo skuteczną i godną jak najskrupulatniejszego naśladownictwa.

Sądzimy, że powołany do życia w szerszym zakresie „beirat" gminny nie zaniedba prac nad zapewnieniem aprowizacyi, pójdzie śladem miast niemieckich, zapomni o emeryturach i synekurach, a spełni to zadanie, jakie spowodowało powołanie go do życia i działania. Nie potrzebuje się silić na wynalazki, jak pokonuje się spekulanta i pracuje nad podniesieniem własnej produkcyi, zabezpieczającej miastu aprowizacyę. Nauczy się wykorzystania ugorem leżących gruntów pod warzywnictwo, bo zamiast asfaltować planty, należy raczej spełnić to, co spełniły nawet najmniejsze miasta w Niemczech tj. użycie wszystkich wolnych przestrzeni pod uprawę jarzyn. Zachęca do tego ich cena dochodząca do absurdu, coraz dotkliwiej wynikający brak mięsa i skazujący coraz szersze masy na jarstwo.

Gmina powinna się zająć zbieraniem odpadków kuchennych i odstępowaniem ich przedsiębiorstwom, które prowadzić będą chlewnia. Niemożna z tem zwlekać, gdyż każdy rok przynosi kolosalne straty, a braku tłuszczów nie usuną nawet pertraktacye pokojowe, których termin niestety nie jest nam znany. Tylko usilna praca może gminę miasta Krakowa podnieść w sercach ludności, sądzimy że tak będzie że zniknie długotrwała wstrzemięźliwość od pracy, brak wszelkiej inicyatywy dla zaradzenia złu, które wynika z bezczynności i snów o emeryturze. Ciężkie czasy nakładają na wszystkich obowiązki, nie może się od nich usuwać żadna jednostka, a temsamem czynniki publiczne, które powinny świecić dobrym przykładem, wpajać moc przetrwania i czynem budzić czyny, dające jedynie rękojmię przetrwania.

Z miasta.

Pomoc dla uchodźców. W piątek odbyła się w magistracie krakowskim, pod przew. wicepr. inż. Rollego konferencya w sprawie zorganizowania pomocy dla przejeżdżających przez Kraków uchodźców z Galicyi wschodniej. Po dyskusyi przyjęto, że SS. Albertanki zorganizują na dworcu towarowym podawanie herbaty i mleka przejeżdżającym uchodźcom, w szczególności zaś dzieciom uchodźców. — Koszta urządzenia stacyi posiłkowej poniesie częściowo gmina m. Krakowa, częściwo zaś będą pokryte drogą ofiarności publicznej. Dodać trzeba, że żydzi dawno już taką stacyę posiłkową dla swoich współwyznawców zorganizowali.

Ze spraw miejskich. Na posiedzeniu Komisyi gazowo-elektrycznej, odbytem w dniu 25 b. m., dokonano uzupełniającego wyboru do Komitetu wykonawczego gazowo-elektrycznego, w którego skład weszli radcy miejscy: Dr Bandrowski, G. G. Bazes, W. Beringer, T. Epstein, W. Liban, inż. Zygm. Maywalt, W. Potuczek, Dr H. Szarski, H. Szatkowski, inż. W. Turski. Następnie wybrano Komisyę rewizyjną, w której skład weszli radcy miejscy: G. G. Bazes, W. Liban, inż. Zygm. Maywalt i H. Szatkowski. — W końcu załatwiono kilka bieżących spraw gazowni.

Popularyzowanie drukiem Powsz. Wykładów uniwersyteckich. Tak zasłużoną frekwencyą cieszące się prowadzone w Krakowie w miesiącach zimowych Powszechne Wykłady uniwersyteckie, do których tematu specyalistom prelegentom, profesorom tutejszej Wszechnicy dostarczają rozmaite dziedziny wiedzy, wychodzą od czasu do czasu w broszurkach ukazujących się w druku. Ze względu na umiejętnie a przystępnie opracowane tematy, wydawnictwa te, nader pożyteczne, winny znaleść szerokie rozpowszechnienie. Ostatnio opuściła prasę gruntownie i bardzo zajmująco ujęta rzecz prof. Dra Stanisława Kutrzeby p. t. „Charakterystyka państwowości polskiej", z cyklu „O państwie", — praca, która zwłaszcza w czasach dzisiejszych bardzo jest aktualną. Cykl „O państwie" obejmuje nadto następujące wykłady: Prof. Dr Michał Rostworowski: 1. Wojna i traktat pokojowy. 2. Jak powstaje państwo w naszych czasach? Kraków, 1915. W przygotowaniu: Prof. Dr Stanisław Estreicher: Powstanie nowożytnego państwa. Doc. Dr Antoni Peretiatkowicz: Państwa współczesne. Prof. Dr Michał Siedlecki: Państwa zwierzęce.

Z wykładów powszechnych Uniw. Jagiell. ogłoszone zostały poprzednio drukiem następujące: Prof. Dr Napoleon Cybulski: Pokarmy i ich surrogaty, 1915. Prof. Dr L. K. Gliński: Zmiany w ustroju (organizmie) ludzkim w przebiegu chorób zakaźnych i ich znaczenie. 1915. Prof. Dr Karol Klecki: Zakażenie i choroba zakaźna. 1915. Prof. Dr Stanisław Kutrzeba: Uniwersytety warszawskie. 1915. Doc. Dr Roman Nitsch: O bakteryach ze szczególnem uwzględnieniem chorobotwórczych. 1915.

Kraków—Kielce. Komunikacya samochodowa na linii Kraków—Kielce wstrzymaną będzie z rozporządzenia Komendy twierdzy krakowskiej od 31 sierpnia b. r. Połączenie Kielc z Krakowem nie będzie jednak utrudnionem, gdyż zarządzenie Komendy twierdzy — jak donoszą pisma — pozostaje w związku z otwarciem nowej linii kolejowej Miechów—Działoszyce i zamierzonem wykończeniem linii kolejowej z Kocmyrzowa do Miechowa, która otworzy skróconą komunikacyę kolejową Krakowa z Kielcami.

Zamknięcie ulicy Okopy. Magistrat na żądanie c. i k. Dyrekcyi inżynieryi wojskowej zawiadamia, że ulica Okopy w Dz. XIX (Grzegórzki) będzie z powodu jej naprawy dla ruchu publicznego aż do odwołania zamkniętą.

Rozdanie wsparć z fundacyi ś. p. Feliksa Bojanowskiego. Magistrat komunikuje: Odsetki, narosłe od kapitału fundacyjnego ś. p. Feliksa Bojanowskiego w roku 1916, rozda magistrat miasta Krakowa w listopadzie b. r. tytułem jednorazowych wsparć najuboższym chrześcijanom w mieście Krakowie. O wsparcie z tej fundacyi współubiegać się mogą osoby obojga płci, religię chrześcijańską wyznające, moralnego prowadzenia się, prawdziwie ubogie, do gminy miasta Krakowa przynależne i zamieszkałe stale w Krakowie w jednej z dzielnic od I.—XXII. Osoby, mające zamiar współubiegać się o powyższe wsparcie, powinny zgłosić się ustnie lub piśmiennie w miejskiem biurze ubogich (Dz. I., ulica Poselska l. 8, parter) do zapisu na wsparcie najpóźniej do dnia 10 września b. r. i — o ile po raz pierwszy do zapisu w miejskiem biurze ubogich się zgłaszają —przedłożyć także poświadczenie przynależności do gminy miasta Krakowa.

Wojenny zakład dla obrotu zbożem donosi: Wobec powtarzających się jeszcze wypadków adresowania przesyłek dla Zakładu pod dawnym adresem, zawiadamia się niniejszem P. T., że „Wojenny Zakład dla obrotu zbożem Filia w Białej" przeniósł swe biura z Białej do Krakowa i rozpoczął tu urzędowanie z dniem 31 lipca b. r. Wszystkie pisma i przesyłki adresować należy: „Wojenny Zakład dla obrotu zbożem, Filia w Krakowie" ul. Floryańska 32.

W rowach strzeleckich w parku Dra Jordana będą dziś w niedzielę 27 b. m. funkcyonować kuchnie polowe, podobnie jak w dniu 13 b. m. Wstęp do rowów 1 K na dochód wdów i sierót po żołnierzach galicyjskich i legionistach.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. JE. namiestnik bar. Diller udzielał w piątek audyencyj. Między innymi przybyli X. arcybiskup Bilczewski i X. arcybiskup Teodorowicz, JE. Leon hr. Piniński, ks. Władysław Sapieha, X. kanonik Badeni, prezes Artur Zaremba Cielecki, wiceprezes, Tow. kred. ziemskiego Rozwadowski, dyr. Banku przemysłowego Karłowski, dyr. Banku hipotecznego Boziewicz itd. Składali także sprawozdania komisarz rządowy miasta Grabowski i dyrektor policyi Dr Reinlender. Po godzinie 11 przybyła do gmachu namiestnictwa masowa deputacya kobiet. Zebrało się do 200 pań ze wszystkich stanów. W imieniu zebranych udały się do p. namiestnictwa księżniczka Wanda Czartoryska, księżna Władysławowa Sapieżyna, prez. Seferowiczowa, Abrahamowa, Dulębianka, Argasińska, Czapelska i Panenkowa i wręczyły p. namiestnikowi memoryał w sprawie zarządzeń na wypadek ewentualnej ewakuacyi Lwowa. Wreszcie była u p. namiestnika deputacya pań z Czerwonego Krzyża.

Z powodu zgonu prezesa Rady zawiadowczej gal. akcyjnego Banku kupieckiego ś. p. Edmunda Riedla, odbyła pod przewodnictwem posła Dra Władysława Stesłowicza Rada posiedzenie, na którem powzięto jednomyślnie następującą uchwałę: Celem trwałego uczczenia pamięci swego pierwszego prezesa ś. p. Edmunda Riedla, Rada zawiadowcza gal. Akcyjnego Banku kupieckiego uchwaliła zainicyować utworzenie przy Banku funduszu stypendyjnego im. Edmunda Riedla, którego odsetki służyć mają dla fachowego wykształcenia młodych kupców polskich. Na cel powyższego funduszu Rada zawiadowcza Banku przeznaczyła 1000 koron.

Koncert Jarosława Kociana w Zakopanem. Światowej sławy skrzypek, którego wspaniałą grę miała sposobność podziwiać przed kilku miesiącami publiczność krakowska, przybył tymi dniami do Zakopanego z Pragi, aby wystąpić z jednym tylko koncertem w najbliższą niedzielę dnia 27 b. m. Przepiękny program wieczoru w wykonaniu tak znakomitego artysty obudził w kulturalnych sferach publiczności zakopiańskiej nadzwyczajne zainteresowanie. Koncert odbędzie się w sali teatralnej hotelu „Morskie Oko". Akompaniament objął prof. Bolesław Wallek-Walewski. Popyt na bilety, które sprzedaje Księgarnia Podhalańska p. Zembatego, jest ogromny.

Kartki bułgarskie, jak głosi napis, względnie niektóre tylko z bułgarskiemi napisami, gdyż nie wszystkie są rzeczywiście reprodukcyą dzieł malarzy bułgarskich, pojawiły się niedawno we Lwowie. Utwory pendzla mistrzów bułgarskich odznaczają się bogactwem kolorystyki i świeżością motywów.

W ostatnich dniach upalnych pojawiły się w mieście muchy, których ukąszenie wywoływało opuchnięcie ciała u osób pokąsanych. Było takich wypadków kilka. Osoby dotknięte plagą much zgłaszały się na stacyę ratunkową. Poważniejszych skutków z ukąszeń tych much dotąd nie było.

Zgon moskalofila. Obozowi moskalofilskiemu wśród Rusinów galicyjskich ubył jeden z najskrajniejszych przedstawicieli w osobie P. Swistuna, który zmarł w Rostowie nad Donem. Swistun był prezesem rusko-moskalofilskiego „Tow. im. Kaczkowskiego" we Lwowie i słynął jako wysoce tendencyjny historyk i geograf Galicyi. W czasie okupacyi rosyjskiej w Galicyi Swistun stał się głośny, jako powołany przez władze rosyjskie przewodniczący specyalnej „komisyi dla przywrócenia pierwotnych nazw miejscowości w Galicyi, na Bukowinie i na Rusi węgierskiej", czyli poprostu dla rusyfikowania ich. Pracę swoją na tem polu Swistun wraz z komisyą prowadził nadal po wyjeździe wraz z Rosyanami z Galicyi, w Kijowie i w Rostowie nad Donem; śmierć nie dała mu jej dokończyć. Za tę pracę sławi go też „Nowoje Wremia", jako „męża rosyjskiej nauki, przez którego śmierć poniosła ona wielką stratę".

Nowe szpitale Czerwonego Krzyża w Królestwie Polskiem. Obok istniejących już trzech szpitali epidemicznych w Królestwie Polskiem, a mianowicie: w Wierzbniku, Zakrzówku i Puławach, zakłada Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża nowy szpital epidemiczny w Klimontowie.

„Legiony" polskie w armii włoskiej. W „Ziemi lub." czytamy: X. Franciszek Koszyński, proboszcz w Emilio di [illegible] no, w okolicach Wenecyi, wydał odezwę, wzywającą w niezrozumiałych, politycznie bardzo naiwnych słowach do tworzenia Legionów polskich przy armii włoskiej i wierzy, że Legiony te przyczynią się do odbudowania Polski. Odezwa ta minęła naturalnie bez echa.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Uroczystość św. Augustyna w kościele św. Katarzyny P. i Męcz. OO. Augustyanów na Kazimierzu przypada w poniedziałek dnia 28 b. m., zaś w niedzielę najbliższą po dniu 28-go sierpnia b. r. uroczystość Najśw. Maryi P. Pocieszenia. Nabożeństwo w te dni odprawiać się będzie w następującym porządku: O godz. 6 rano: Msza św. cicha; o godz. 7 rano: Prymarya; o godz. 8 i pół i o 9 rano: Msza św. śpiewana; o godz. 10 i pół rano: Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. W dniu św. Augustyna, o godz. 6 wieczorem: Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesyą. W uroczystość N. M. P. Pocieszenia o godz. 4 popoł.: Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesyą.

Polski Związek Niewiast katolickich w Krakowie otwiera z dniem 1 września 1916 r. dwie bursy: dla seminarzystek przy ul. Smoleńsk l. 19 i dla studentów Rynek Gł. l. 12. Opłata miesięczna 60 K. Zgłoszenie o przyjęcie do Stanisławy Rychłowskiej ul. Wielopole l. 8.

Wpisy do wszystkich klas tutejszej 6-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. w gmachu przy ul. św. Sebastyana l. 16 II. p., od godz. 9—12.

Wiadomości Kościelne.

Muzyka kościelna. Dziś w niedzielę w kościele akademickim św. Anny w czasie sumy będzie śpiewał p. Piotr Kawal: „U stóp świątyni" Wal. Styzia i „Modlitwa do Boga" K. Garbusińskiego; akompaniować będą autorzy.

Odpowiedzi Redakcyi. Wydawców polskich zawiadamiamy, że adres p. Włodzimierza Pińskiego, który w pismach polskich w Rosyi prowadzi dział wydawnictw polskich z zakresu zagadnień gospodarczych i kulturalnych jest następujący: Kopenhagen Norregade 51 III.

Wiadomości gospodarcze.

Zakaz sprzedaży zielonych owoców kukurydzy. „Gaz. Lw." ogłasza rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, które postanawia, że sprzedaż zielonych owoców kukurydzy jest zakazana.

Zielone owoce kukurydzy, które wbrew zakazowi będą przynoszone na sprzedaż, należy skonfiskować i bez wynagrodzenia odstawić do najbliższej urzędowej składnicy paszy, względnie użyć według jej wskazówek.

Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą w pieniądzach do 500 kor. lub aresztem do 14 dni. — Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 27 sierpnia 1916 r.

Wyniki spisu bydła w Niemczech z dnia 1 grudnia 1915 roku. W najświeższym numerze berlińskiego „Reichsanzeigera" ogłasza urząd statystyczny ostateczny dokładny wynik spisu bydła w Niemczech, urządzonego dnia 1 grudnia 1915 roku. Z podanych równocześnie liczb porównawczych, odnoszących się do spisu z dnia 1 grudnia 1914 roku, wynika, że stan bydła wszelkiego rodzaju w roku ubiegłym znacznie się zmniejszył. Zliczono bowiem dnia 1 grudnia 1915 roku (w nawiasie podajemy liczbę z dnia 1 grudnia 1914 r.):

Bydła rogatego razem 20,316.948 sztuk (21,828.783) czyli 1,511.835 mniej aniżeli przed rokiem; w szczególności cieląt niżej 3 miesięcy 1,386.767 (2,009.809), czyli 623.042 mniej, cieląt od 3 miesięcy do 2 lat 6,457.098 (6,858.139), czyli 401.041 mniej, wołów i byków 1,493.079 (1,579.850) czyli 86.771 mniej; krów 10,970.009 (11,320.992) czyli 350.983 sztuk mniej.

Nierogacizny 17,287.211 (25,341.272) czyli 8,054.061 sztuk mniej; do czego głównie przyczyniło się zmniejszenie liczby prosiąt, których zliczono w roku 1915: poniżej 8-tygodniowych 2,808.596, a od 8-tygodniowych po pół roku 6,778.694 czyli razem 9,587.290 sztuk, podczas gdy przed rokiem liczba tych dwóch kategoryi nierogacizny wynosiła 14,695.331 sztuk, czyli przeszło 5 milionów więcej.

Owiec zliczono dnia 1 grudnia 1915 roku razem 5,078.478 (5,471 468) czyli 392.990 mniej.

Kóz zliczono 3,438.296 (3,538.414) czyli 100.118 sztuk mniej.

Wreszcie liczba koni zmniejszyła się o 9,359; dnia 1 grudnia 1914 roku liczono bowiem 3,345.283, a dnia 1 grudnia 1915 roku tylko 3,341.629 koni.

Ogólna liczba wymienionych w spisie rodzajów bydła, która dnia 1 grudnia 1914 roku wynosiła 59,615.210, spadła zatem dnia 1 grudnia 1915 roku na 39,457.557 czyli o przeszło 20,000.000, dokładnie o 20,157.663 sztuk.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 27. sierpnia 1916.

Wielka główna kwatera donosi 26. sierpnia 1916:

Zachodni teren.

Podczas gdy na północ od Sommy ciągle toczą się zacięte walki artyleryjskie, nastąpiły wieczorem nieprzyjacielskie ataki piechoty w odcinku Thiepval—las Foureaux i pod Maurepas. Odparto je. Na północny zachód od Tahure patrole nasze wzięły do niewoli w rowach francuskich 46 żołnierzy.

W obszarze Mozy ogień nieprzyjacielski na niektóre odcinki dochodził czasami do wielkiej siły.

Przez ogień karabinów maszynowych zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty w okolicy Bapaume, jeden przez ogień obronny pod Zonnebeke (Flandrya), w walce powietrznej: jeden na wschód od Verdun a jeden na północ od Fresnes (Woevre).

Wschodni teren.

Nie było żadnych szczególnie ważnych zdarzeń: kilka słabszych ataków nieprzyjacielskich z łatwością odparto. Na różnych miejscach przyszło do małych utarczek na przedpolach.

Bałkański teren.

Na północny zachód od jeziora Ostrowo w ataku na Cegańską Planinę poczyniono postępy. Na froncie Mogleny odparto nieprzyjacielskie uderzenia.

Naczelne kierownictwo armii.

Pod Salonikami

Sprawozdanie bułgarskie.

Sofia. (B. Kor.) Sztab gen. bułgarski podaje do wiadomości: 26 sierpnia. Prawe skrzydło postępuje dalej naprzód. Kolumna, postępująca na południe od jeziora Ochryda osiągnęła wieś Malik, 10 km. na północ od Korcy, położoną na brzegu jeziora tejże nazwy. W dolinie Moglenicy Serbowie po bezowocnych atakach od 21. do 23. sierpnia próbowali przejść do ataku w kierunku na wieś Bachowo, zostali jednak odparci. Ogień karabinowy trwał cały dzień. W dolinie Wardaru obustronny ogień artyleryi. We wsi Doiczeli wzięliśmy do niewoli oddział angielski z komenderującym oficerem. Lewe skrzydło wysunęło się z Parnar Dag i obsadziło brzeg morza Egejskie. Wszystkie wojska angielskie cofnęły się ku Orfano i Czagaci. Obsadziliśmy przez Czagaci i Orfano linię wsi Lakevica, Dedebali, Arsakli i Menteszli.

Wczoraj rano 3 rosyjskie hydroplany w wielkiej wysokości przeleciały nad Warną i rzuciły kilka bomb na miasto i port. Niema ofiar. Szkoda w materyale bardzo mała. Nasze hydroplany dwa razy z wkłoczaym skutkiem zaatakowały eskadrę okrętów rosyjskich krążących w odległości 10 mil od wybrzeża. Wszystkie hydroplany bez szwanku wróciły.

Łapa Mackensena.

Genewa. (Tel. pryw.) „Petit Parisien" uspokaja strachajłów paryskich, którzy obawiali się otoczenia obydwu sprzydeł Sarraila i oczekiwali Sedanu pod Salonikami. Front macedoński liczy na długość 200 klm. Taki manewr wymagałby więc milionowych wojsk. Tymczasem jednak Sarrail poczuł już łapę Mackesena.

„Temps" oświadcza, że wojska czwórporozumienia nie zajęły jeszcze swych pozycyi; dlatego „Temps" wstrzymuje się od komentarzy.

Drama, Kawala i Seres.

Ateny. (Tel. pryw.) Doniesienie Reutera.

Rząd niemiecki dał zapewnienie, że ani wojska niemieckie ani bułgarskie nie wejdą do miast: Drama, Kawala i Seres.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. (B. Kor.) Biuletyn z 24 sierpnia popołudniu: Nieprzyjaciel otworzył około południa gwałtowny ogień artyleryjski na nasze stanowiska pod Tobolami i nad zachodnim brzegiem Stochodu, poczem jego oddziały o 4 godzinie popołudniu poszły do ataku. Nasza piechota i ogień karabinów maszynowych odparł je. Nad Złotą Lipą po jeńcach wziętych do niewoli poznano obecność pułków tureckich. Na froncie zachodnim sytuacya niezmieniona.

Dnia 25. sierpnia popołudniu: Wieczór 23. sierpnia Niemcy w okolicy wsi Szpilki na północ od kolei Lida—Mołodeczno dokonali ataku gazowego. O północy 24. sierpnia w okolicy na południe od Cyryna, 32 km. na południowy wschód od Baranowicz po silnem przygotowaniu artyleryi, podjął nieprzyjaciel ofenzywę na nasze rowy, powstrzymały go jednak nasze przednie straże. Koło Kowla nieprzyjaciel w okolicy wsi Wielick, 9 km. na południowy zachód od Kaszówki próbował podjąć ofensywę, został jednak odparty. Wieczór: Sytuacya niezmieniona.

Z frontu zachodniego.

Biuletyn francuski.

Wiedeń. (Tel. pryw.) *Dnia 24 sierpnia, 11 w nocy.* Na północ od Sommy wojska nasze około 5 po południu zaatakowały niemieckie stanowiska w okolicy Maurepas i zdobywszy od jednego szturmu część wsi, zajętą przez wroga i sąsiednie rowy strzeleckie, przesunęły swój front naprzód o 200 m. na froncie około 2 km., który rozciąga się od toru kolejowego na północy od wsi aż do wzgórza 121 na południowy wschód stamtąd. W ciągu walki wzięliśmy 200 jeńców i około 10 karabinów maszynowych. Na południe od Sommy walka artyleryi w odcinkach Estrees i Lihons.

Na prawym brzegu Mozy podjął wróg wiele kontrataków na nasz nowy front między Thiaumont a Fleury. Wszystkie próby ataku złamaliśmy naszym ogniem. Poczyniliśmy lekkie postępy poza wschodnim krańcem Fleury. Walki w ciągu dnia podniosły liczbę jeńców, wziętych przez nas wczoraj w tym odcinku na 300, w tem 8 oficerów.

Paryż. (B. kor.) Biuletyn popołudniowy donosi: Niemcy skierowali na Maurepas gwałtowny kontratak, który rozbił się wśród ciężkich strat. Także atak na Fleury nie udał się zupełnie.

Sprawa polska w Rosyi.

Wytyczne odezwy Kryżanowskiego.

Berlin. (T. pryw.) „Dziennik Berl." donosi: Pisma piotrogrodzkie donoszą, że pomimo jedności składu gabinetu, w kwestyi polskiej wynikły poważne różnice zdań. Utworzyły się dwa prądy:

Część ministrów jest zdania, że przy rozwiązaniu sprawy należy wziąć pod uwagę trzy czynniki: pierwszy — dane obietnice, których spełnienie dyktowane jest przez konieczność zachowania powagi władzy, która je dała, drugi — obowiązek sprawiedliwości w stosunku do bratniego narodu; trzeci — opinia publiczna krajów sprzymierzonych.

„Inna część ministrów twierdzi, że kwestyę należy rozstrzygnąć, biorąc pod uwagę interesy Rosyi i wykonanie obietnic tylko z punktu widzenia tych interesów".

„Gdy projekt Sazonowa o nadaniu Polsce szerokiej autonomii został odrzucony, p. Stuermer cofnął również i swój projekt i zaproponował ministrom wypowiedzenie się tylko w kwestyi: czy Polska ma być państwem złączonem z Rosyą na zasadzie unii, czy też prowincyą rosyjską na wzór Finlandyi".

„W wyniku dłuższej dyskusyi rząd zdecydował rozstrzygnąć kwestyę w ten sposób: **Polska jest niepodzielną częścią państwa rosyjskiego**, korzystającą z **szerokiego samorządu**, — posiadającą **reprezentacyę dwuizbową**, szerokie prawa narodowej kultury i języka".

„Projekt podobno jest już opracowany przez pana Kryżanowskiego i odpowiedni akt uroczysty będzie ogłoszony.

Niewygodna lojalność.

Monachium. (T. pryw.) Dziennik „Münchener Neueste Nachr." donosi z Zurychu: Bonaro, redaktor „Journal de Geneve", specyalista od polityki zagranicznej, zdaje sprawę z konferencyi partyj opozycyjnych rosyjskich, która odbyła się niedawno w Petersburgu. W dyskusyi miano tam ustalić następujące myśli przewodnie:

Sytuacya wojskowa Rosyi jest świetna, rodzi się jednak pytanie, na czem ma polegać zysk Rosyi przy zwycięstwie czwórporozumienia. **Polskę stracimy** przez ogłoszenie autonomii; jeśli uzyskamy Konstantynopol, to polityka nasza odwróci się od Azyi, dokąd zmierzają nasze istotne interesy. Dzisiejszej organizacyi państwa zagrażają **prądy rewolucyjne**, które wzmogą się w razie zwycięstwa państw zachodnich, mających rządy liberalne. W obecną wojnę wciągnięto nas wbrew naszym żywotnym interesom. Zawarciu pokoju z Niemcami przeszkadzają: niemieckie stronnictwa liberalne, duch panujący w armii, przedewszystkiem i głównie wola cesarza niemieckiego, a dalej stanowisko tych Polaków, którzy grają **komedyę lojalności** dla Rosyi.

Wszystkie wysiłki powinno się wytężyć, by **zerwać maskę** z twarzy Polaków. Mimo, iż rosyjskie sfery reakcyjne sprzeciwiają się wszelkim ulgom dla Polaków, ci trwają w swym **fałszywym lojalizmie**. Jasnem jest, że liczą oni na sprzymierzeńców Rosyi, którzy mają poprzeć ich pretensye. Na szczęście zbliża się chwila, w której **Niemcy ofiarują im ich Polskę**. Ten fakt na pewno wytrąci Polaków z dotychczasowej taktyki. Gdyby Polacy zdradzili Rosyę, zbliżenie między Rosyą a Niemcami byłoby o wiele **łatwiejsze**. Nawet gdyby to Rosyi nie dało natychmiastowego pokoju, dałoby jej przecież możność traktowania Polski jako **prowincyi buntowniczej** i zniszczenia jej.

W sprawie tułaczów.

Berlin. (T. pryw.) „Dziennik Berl." donosi: W ciągu dziesięciu miesięcy działalności specyalnej rady do spraw tułaczów, wydano na pomoc wysiedleńcom 297 mil. rb. Na radzie przewodniczył z kolei: P. Plehwe, A. Pilc, ks. Wołkońskij, A. Kondoidi i nakoniec W. Engelhardt.

Narada opracowała instrukcyę dla ogólnego pełnomocnika do spraw wysiedleńczych, przepisy pomocy pożyczkowej poszkodowanym skutkiem działań wojennych, projekt realizacyi kwitów rekwizycyjnych i projekt planu powrotu wysiedleńców. Ten ostatni dotychczas nie został zatwierdzony. **Podstawą projektu jest powrót przedewszystkiem ewakuowanych urzędów**, a dopiero potem ludności. Niedawno uznano, że do Królestwa nie należy powracać urzędników.

Sprawę opłaty kwitów rekwizycyjnych rozpatruje jeszcze obecnie komisya międzywydziałowa, pod przewodnictwem wiceministra wojny Frołowa.

W październiku minister Chwostow mianował ewakuowanych gubernatorów pełnomocnikami do spraw wysiedleńczych w poszczególnych guberniach Rosyi. W styczniu r. b. uchwalono instrukcyę w sprawie pomocy wysiedleńcom.

Rosyjskie apetyty.

Amsterdam. (B. kor.) „Morning Post" z dn. 22 sierpnia zawiera list znanego publicysty panslawistycznego Wesselickiego do wydawcy, wyrażający zdziwienie, iż korespondent petersburski „Morning Postu" doniósł, iż Rosya nie pragnie podziału Austro-Węgier. Niema ani jednego prawdziwego Rosyanina, któryby tego nie pragnął. Podział Austro-Węgier jest „condidio sine qua non" przyszłego pokoju europejskiego.

Z Sejmu węgierskiego.

O cenzurę mów węgierskich.

Budapeszt. (B. Kor.) Sejm załatwił w drugiem czytaniu rządowe przedłożenia podatkowe, czem porządek dzienny wyczerpano. Na końcu posiedzenia obradowała izba nad wnioskiem nagłym Pallaviciniego w sprawie sprzedaży zboża przez małych rolników. Odpowiedź ministra rolnictwa przyjęto do wiadomości. Stefan Rakowszky postawił wniosek w sprawie wolnego od cenzury ogłaszania w dziennikach austryackich mów, wygłaszanych w sejmie węgierskim. Izba uchwaliła dopuścić uzasadnienie wniosku. O terminie powezmie izba w stosownym czasie uchwałę.

„Fremdenblatt" o delegacyach.

Wiedeń. (B. kor.) Jutrzejszy „Fremdenblatt" zajmuje się w artykule wstępnym wnioskiem hr. Andrassego w sprawie zwołania delegacyi. Hr. Andrassy oświadczył, że postawił wniosek ten dlatego, ponieważ chciałby przed szeroką publicznością osiągnąć kontrolę polityki zagranicznej. „Fremdenblatt" powiada, że w tym wypadku życzenie mężów opozycyi zupełnie zgadza się z życzeniami ministra spraw zagranicznych. Byłoby ministrowi bardzo na rękę, gdyby miał możność złożyć sprawozdanie i wykazać błędne zapatrywania. Jeżeli hr. Tisza przyrzekł opozycyi ułatwić zasięgnięcie wyjaśnień i udzielanie rad, to oczywiście przez to nie było powiedziane, że minister spraw zagranicznych będzie mógł dać opozycyi wgląd w całą sytuacyę bez zastrzeżeń i pójść za udzielonemi radami. Opozycya zanadto rozszerzyła pojęcie odpowiedzialności. Z pewnością mężowie zaufania opozycyi, jako ludzie bystro patrzący, biorą udział całą duszą w rozwoju wydarzeń, lecz ponad wszystkiem górnje obowiązek kół odpowiedzialnych co do wybrania tych dróg, które mają doprowadzić do celu. Na kołach tych spoczywa odpowiedzialność, której inni podzielać nie mogą.

Zeppeliny nad Anglią

Londyn. (B. kor.) Urzędownie. Sześć nieprzyjacielskich okrętów powietrznych zaatakowało d. 25 bm. w nocy wybrzeże wschodnie i południowo-wschodnie Anglii. Jeden okręt powietrzny wtargnął dość daleko w głąb kraju. Rzucono też bomby na okręty. Szkoda nieznaczna. W jednej miejscowości uległ uszkodzeniu dworzec kolejowy i kilka domów, w innej dwa domy zburzone. Dotąd stwierdzono poranienie dziewięciu mieszkańców, z tych kilku śmiertelnie.

Londyn. (B. kor.) Dalsze sprawozdanie o atakach powietrznych powiada: Kilku napastników rzuciło 30 bomb na wschodnie hrabstwa nie wyrządzając ani ofiar w ludziach ani szkody w materyale. Jeden napastnik próbował zbliżyć się do portu, ostrzeliwano go celnie i przepędzono ku wschodowi. Lotnik rzucił 19 bomb na morze. Inny okręt powietrzny nawiedził wybrzeże południowo-wschodnie i dostał się również pod silny ogień. Rzucił swoje bomby w morze, nie wyrządzając szkody.

Innemu napastnikowi udało się dotrzeć do skrajnych okręgów Londynu i rzucić bomby wybuchowe i pożarne. Przytem 3 mężczyźni, 8 kobiety i 2 dzieci zostało zabitych, 3 mężczyźni i 4 kobiety ciężko, 4 mężczyźni, 7 kobiet i 3 dzieci lekko rannych. Nadto odłamkami szkła raniony jeden żołnierz ciężko, 14 żołnierzy lekko. O ile stwierdzono, nieprzyjaciel rzucił 40 bomb. Bomby przeważnie padały na miejsca niezamieszkane lub nie zabudowane. Tylko jedna stacya elektryczna lekko uszkodzona. Zakłady przemysłowe ucierpiały nieco od ognia. Kilka małych pożarów szybko stłumiono. Kiedy rozpoczęto ogień przeciw okrętowi powietrznemu, zmienił on natychmiast kierunek. Jest rzeczą możliwą, że przyszło do drugiego ataku, jednak dotąd nie stwierdzono tego. Kilku naszych lotników wzniosło się natychmiast w górę dla pościgu. Udało im się zbliżka strzelać do atakujących. Ogółem wiadomo o stu bombach, rzuconych przez napastników.

Z Rumunii.

Prasa o sytuacyi.

Bukareszt. (B. Kor.) „Seare" stwierdza, że wielkie wrażenie, jakie bułgarska ofenzywa wywarła w bukaresztańskich kołach wojskowych, i podnosi tragiczną rolę, armii serbskiej, której resztki posłano przeciw głównej sile bułgarskiej, aby je całkiem zniszczyć. Dziennik kończy: Wnet przyjdzie koniec i na armię Sarraila, która spełnia tragiczną rolę podejmowania akcyi wojskowej bez szans powodzenia, jedynie ze względów politycznych.

Dziennik rządowy „Independance Roumaine" stwierdza, że państwa centralne ogromnie wiele dokazały w kwestyi zaprowiantowania i sprawiły, że wszystkie dotychczasowe próby nieprzyjacielskie, by wygłodzić 120 milionów ludności, spełzły na niczem. „Nie głód, ale miecz będzie miał ostatnie słowo w tej wojnie". Wobec postępów bułgarskich, niektórzy w tych wywodach upatrują wyznanie, że wojskowa sytuacya państw centralnych i ich sprzymierzeńców uważana jest za pomyślną.

O wyspy duńskie.

Kopenhaga. (B. Kor.) Landting obradował nad przedłożeniem rządowem w sprawie sprzedaży wysp zachodnio indyjskich Ameryce, i przyjął następujący porządek dzienny, zaproponowany przez lewicę i konserwatystów: Landting oświadczył, że jeżeli sprzedaż wysp zachodnio indyjskich nie może być odroczona aż do zakończenia wojny, uchwała w sprawie odstąpienia tych wysp w każdym razie musi być powzięta przez parlament, wybrany na podstawie nowej ustawy konstytucyjnej, przechodzi do porządku dziennego. Ten porządek dzienny przyjęto 42 głosami przeciw 8 głosom radykałów i socyalnych demokratów, przy jednem wstrzymaniu się od głosowania. Nieobecnych było 10 posłów. Tem samem przedłożenie rządowe odrzucono.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polskie wychodzące w Rosyi, poza istniejącemi komitetami i krajowym Towarzystwem Czerwonego Krzyża, weszliśmy w kontakt z Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża w Stockholmie, który rozpocznie akcyą także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów.

Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25 sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem, za każde dodatkowe 10 słów 1 K, przy powtórzeniach po 2 K za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza Nr 35.

K. WITKOWSKI KORDAS w Krakowie, ul. Wiślna L. 6 POLECA

Największy wybór aparatów kościelnych jak: Ornaty, Kapy, Dalmatyki, Baldachimy, Stuły, Sukienki, Chorągwie, Sztandary, Kielichy, Puszki, Monstrancye, Lichtarze, Żelaza do opłatków, Komże, Alby, Koronki, Adamaszki, Brokaty, Aksamity, Fręzle, Galony.

Księgarnia i Skład Nut S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w Krakowie

otrzymała na skład główny i poleca

ostatnie nowości:

St. Żeromski: Nawracanie Judasza. Powieść poprzedzająca »Zamieć« (drukowana w Nowej Reformie) . . . . . . K 6·—
W. Sieroszewski: Beniowski. Powieść historyczna . . . . „ 6·—

Nakłady książek:

J. Kateria: Róża. Dramat niesceniczny. Wyd. III. . . . . . „ 4·—
Dr B. Limanowski: 120-letnia walka narodu polskiego o niepodległość. Dzieło ozdobione licznemi ilustracyami „ 6·—
M. Zych: Rozdzióbią nas kruki wrony. Wyd. III. . . . . „ 6·—
St. Żeromski: Sułkowski. Wyd. III. . . . . „ 6·—

Nakłady Nut:

Adam Ludwig: Sied pieśni żołnierskich w opracowaniu M. Świerzyńskiego:
1) Poszli na bój, 2) Pieśń umundurowania, 3) Marsz maroderów, 4) Polonez markitantów, 5) Za trumną żołnierza, 6) Na węgierską nutę, 7) Pokłon wygnańców . . „ 3·—
pojedynczo à 50 h.
B. Wallek-Walewski: Śpiewnik żołnierza polskiego. 40 pieśni, tekst i muzyka . . . . 80 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2428

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą:

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 49

Znane od szeregu lat w Galicyi i Królestwie

Pismo rolnicze wychodzące w Poznaniu pod redakcyą: Kazimierza Brownsforda

Poradnik Gospodarski

z bezpłatnym dodatkiem 2412

Gospodyni Wiejska

Abonament na pocztach w Niemczech i w okupacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem tak samo na pocztach austryackich w Austryi i w okupacyi Austryackiej w Królestwie Polskiem

Prenumerata: kwartalnie 1·50 mk.

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, Straszewskiego 28, I p.

przyjmuje

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

na 4½% do 5% zależnie od warunków umowy.

Bez wypowiedzenia wypłaca się większe kwoty. — Godziny urzędowe od 8 do 6 po południu. 2378



Primusy

sprzedaje i reperuje, przerabia z innych na prawdziwe szwedzkie, kupuje używane jedyna firma

ADAM BERNARDYŃSKI

blacharz, koncesyonowany instalator gazu wodociągu i t. d. 242

Kraków, ulica Dominikańska L. 2.

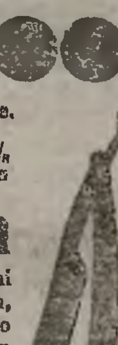


Bez zwyżki! Ceny przed wojenne.

BRZYTWY

z najlepszej stali 3/8 4/8 5/8 szerokie po 3, 4, 5. Koron

MASZYNKI do golenia

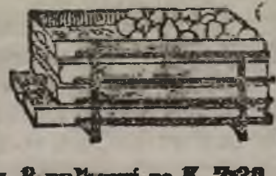


S. Gilette w eleg. niklowanym etui z 6-ciu ostrzami po K. 6.— i 8·80, w czarnych kasetkach z lustrem, penzlem, pudełkiem dla mydła z 6-ciu ostrzami po K. 7·50 i 12·—, Ostrze najl. gatunku z gwar. tuzin po K. 3·60, najlepsze maszynki do strzyżenia włosów po K. 7·59. Wysyłka za zaliczką w pole po otrzymaniu gotówki plus K. 1·—; i przesyłkę z góry.

A. WEISSBERG, WIEDEŃ II., UNTERE DONAUSTR. 23/N. ODDZIAŁ IV.

Korespondencya polska. Katalog i cenniki hurtowne dla odsprzedawców darmo! Zastępców poszukuje się! 533

Zaopatrzcie się zawczasu w przyrządzone w domu potrawy przez suszenie jarzyn, owoców i kartofli



W SUSZARNI DOMOWEJ

„PRIM“

z 3 półkami za K. 7·30, z 4 półkami za K. 8·80 pocztą za pobraniem przesyła, dołączają, gratis sposób suszenia.

FABRYKA SIT — JANA BUKOWAŃSKIEGO spółka z ogr. odp. 2217
CZESKIE BUDZIEJOWICE L. 864.

SKŁAD DOSKONAŁYCH MASZYN DO SZYCIA

TAKŻE HAFTÓW I CEROWANIA

A F R A N A

PATEFONÓW I WIELKI WYBÓR PŁYT — — — —
ROWERÓW DROGOWYCH I WYŚCIGOWYCH — — —
CZĘŚCI SKŁADOWYCH DO MASZYN I ROWERÓW — —
LATARKI KARBIDOWE I ELEKTRYCZNE — — — —

Dobra oliwa do maszyn do szycia i maszyn rolniczych do nabycia na wagę.

JÓZEF KOKULSKI W JAŚLE UL. KOŚCIUSZKI.

(Na maszyny do szycia udziela kilkuletniej gwarancyi). 979

Buchalteryi i Korespodencyi

handlowej podejmę się w godzinach popołudniowych.

Zgłoszenia pod »KANTOR« za okazaniem kwitu inseratowego upraszam do Administracyi »Głosu Narodu«, 2489 1—1

Potrzebny

RZĄDCA DÓBR i GORZELNIK

w jednej osobie albo osobno rządca i osobno gorzelnik. Obowiązek pozostania w dobrach w lasach sytuacyi. — Zgłoszenia przyjmie Towarzystwo rolnicze w Rzeszowie. 2488 1—6

WPISY

na Jednoroczny Kurs Handlowy żeński

Witolda Skalskiego

prof. Akademii Handlowej w Krakowie

odbywają się codziennie przed polud. o godz. 10—11 w dniach od 28 Sierpnia do 10 Września 1916 roku. — Kraków, Rynek 24. III. p. 2486 1—2

SEMINARYUM gospodarcze

w Snopkowie obok Lwowa

5-go Września rozpoczyna się drugi

DWULETNI KURS

którego celem jest wykształcenie nauczycielek gospodarstwa wiejskiego i samoistnych kierowniczek gospodarstw. Program wykładów i praktycznych zajęć w prospektach Seminaryum. 2487 1—2

MIODU

naturalnego w dobrym gatunku każdą ilość kupi „LAKTOL“ Kraków, Karmelicka 15. 2337

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

IGNACY CYPRES KRAKÓW Szewska 13/25



po nadzwyczaj tanich cenach następujące towary: Brytania Anker Remont. System Rosk. 36 godz. z łańcuszkiem, K 6·—. Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godzin idący z pięknem łańcuszkiem à 7·—. Srebrny Roskopf o 3 kopertach, bardzo silny K 16, Stalowy damski Rem. K 18·—. Budzik najlep. K 5·50, łańcuszek srebrny od K 8·—. Zegarki damskie złote od K 30·—

Bogato ilustr. cennik wysyła się darmo i opłatnie. 2353

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje »Administracya »Głosu Narodu« dla Józefy Tarczyńskiej.

Obiady

prywatne i pokoje. Ul. Karmelicka l. 48, II piętro na prawo.

Flaszki apteczne

(na lekarstwa) wyłącznie okrągłe po cenach fabrycznych, poleca

G. UNGER, JASŁO.

Zlecenia szybko uskutecznia. 1383

SOK MALINOWY

z poręczeniem naturalnie czysty, gotowany w najlepszym cukrze, 5 Kg. za 12·— K, opłatnie wysyła za zaliczką: 2330

A. TOSEK, PRAGA, CZESKA. Król. Vinohrady 1274/IV.

Przy hurtownych zamówieniach osobne ceny.

---

500 Koron



płacę Wam jeżeli mój środek »RIA Balsam« w przeciągu 3 dni nie usunie bez boleści nagniotków, brodawek, rogówek. 1 słoik wraz z poręczeniem 1·50 K., 3 słoiki 4·— K, 6 słoików 5·50 K. Setki listów dziękczynnych. Pot, nóg, rąk, pach usuwa szybko proszek do zasypywania »ITA«. 1 pudełko 1·50 K. 3 pudełka 3·50 K. 2318

KEMENY, Koszyce (Kassa) I. Węgry, skrzynka p. 12/828.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

Józef Cyankiewicz

Kraków, ul. Sławkowska 24 dom XX. Emerytów.

Poszukuje się

BON

cudzoziemek, nauczycielek oraz nauczycielki ze Szkoł-Gospodarczej w Poznaniu. Oferty proszę składać w księgarni Kulinowskiego w Kielcach. 2142

KUCHNIA

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku po 1 Kor. 80 hal. Szewska 21. I p.

HURTOWNIA I PRODUKCYA WIN MSZALNYCH

poleca

swoim P. T. Odbiorcom handlarzom win, kółkom rolniczym, konsumom, menażom wojsk, restauracyom, cukierniom, hotelom, szpitalom, aptekom w Galicyi i w Królestwie Polskiem swoje wszelkie

ZNAKOMITE WINA

po cenach z powodu olbrzymich zapasów hurtownych. Dla dogodnego połączenia kolejowego szybkie załatwienie. — Cło do Królestwa Polskiego około 30 K od 100 Kg. — Tysiące uznań i listów dziękczynnych. — Kalkulacya kupiecka. — Proszę żądać specyalnych ofert.

T. CIEŚLIŃSKI, PRZEMYŚL 3.

HURTOWNY SKŁAD WIN

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych. 2413

Wodociągi, pompy wszelkiego rodzaju

oraz reperacye tychże po przystępnych cenach uskutecznia

Inż. JÓZEF SCHROLL

Filia Kraków, ul. Pawia Nr. 8.

Zamówienia pomp różnych głębokości studzien wykonuje w ciągu dwóch godzin.

— Prospekty i kosztorysy na żądanie darmo (Bezpłatnie). — 1297

NOWOŚĆ WAŻNA DLA KAŻDEGO!

Ochraniacze podeszew „TURUL“ ze skóry

chronią podeszwy od prędkiego zużycia. — Oszczędzają dawania nowych zelówek i znacznie zwiększają ich trwałość. Do nabicia wprost na nowe i stare obuwie (względnie nowe zelówki). — W noszeniu wygodne i nie wpadające w oko.

Wielkości obuwia od numerów	26-30	31-35	36-40	41-47
Cena za paczkę z gwoździkami, wystarczającemi na 1 parę bucików z i. jakości skóry	Kor. 1·20	Kor. 1·60	Kor. 2·—	Kor. 2·50



Zlecenia z prowincyi wykonuje się przy zamówieniu najmniej 6 paczek za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Dla odsprzedawców odpowiedni rabat.

Obuwie wojenne jak również sandały z drewnianemi podeszwami, męskie, damskie i dziecinne wygodne we wszystkich wielkościach i trwałe — do nabycia u firmy: 2365

ALFRED FRÄNKEL, SP. KOMANDYTOWA

MAGAZYN OBUWIA, KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 14.

ZASTĘPCA: L. STEIGLER.

PRYWATNE

GIMNAZYUM REALNE

PROF. STANISŁAWA JAWORSKIEGO W KRAKOWIE

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy i zgłoszenia na r. 1916/17.

Nauka rozpocznie się 11 września. Liczba uczniów ograniczona.

KRAKÓW RYNEK 17. 2396

Posada

Kapelana

w Zakładzie Wychowawczym w Bobrku koło Oświęcimia jest zaraz do objęcia. 2158

Szkoła im. św. Andrzeja

PP. Franciszkanek, 5 cio-kl. wydz. połączona z 4 ro kl. pospolitą (przy ulicy Grodzkiej 54) urządzą

WPISY

w dniach 29-go, 30 i 31-go Sierpnia od godziny 10 — 1 i od 4 — 6. 2449

Starszy wdowiec

na gospodarstwie wiejskiem

poszukuje gospodyni

panny lub wdowy bezdzietnej w średniem wieku, przyjemnej powierzchowności, łagodnego usposobienia, zdrowej, gospodarnej, inteligentnej, z którą przy powyższych warunkach mógłby się także ożenić. Łaskawe reflektantki raczą podać swój adres listownie odwrotnie do Administracyi »Głosu Narodu«. 2413

Licuro **MAPA MIĘSIĘCZNA** Nr 12

z dokładnem oznaczeniem pozycyi wojsk na terenie rosyjskim, francuskim, włoskim i bałkańskim i w Małej Azyi wyszła z druku, — Za nadesłaniem Kor. 1 lub za zaliczką, odsprzedawcom rabat, wysyła księgarnia:

D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

KUCHARKA

w średnim wieku cicha i pracowita znająca się dobrze na gospodarstwie poszukuje od 1-go września zajęcia na małej plebanii u starszego księdza, albo we dworze. Bliższa wiadomość u Maryi Stefańskiej Stary Sącz ul. Franciszkańska. 2419

Realność przy ul. Warszawskiej l. 5. do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość na miejscu u p. Kameckiego lub u p. Jana Szymańskiego przy ul. Zyblikiewicza l. 8, II piętro między godziną 3 — 4 popołudniu. 2643 1—3

Aktualna nowość! Wyszedł już z druku.

WACŁAWA GRABIAŃSKIEGO (FEBA)

„WOJENNY BALONIK“

(bajki i nie-bajki).

Zbiór wierszy, satyr, obrazków nowelek e. t. c. osnutych na tle współczesnych stosunków wojennych.

Cena 2 K. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Gł. składy S. A. Krzyżanowski Kraków, E. Wende i S-ka Warszawa i M. Niemierkiewicz Poznań. 2357

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.